

**Sygn. akt: II AKa 385/12**

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 11 października 2012 roku

**Sąd Apelacyjny w Katowicach w II Wydziale Karnym w składzie:**

<b>Przewodniczący</b>	<b>SSA Jolanta Śpiechowicz</b>
<b>Sędziowie</b>	<b>SSA Bożena Summer-Brason</b> <b>SSA Beata Basiura (spr.)</b>
Protokolant	Magdalena Baryła

przy udziale **Prokuratora Prok. Okręg. Tomasza Truszkowskiego (del.)**

po rozpoznaniu w dniu 11 października 2012 roku sprawy

**M. K.s.** S.i.Z.

ur. (...) w N.

oskarżonego z art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k. i art. 297 § 1 k.k.  
w zw. z art. 11 § 2 k.k.

na skutek apelacji prokuratora

od wyroku Sądu Okręgowego w Bielsku – Białej

z dnia 30 maja 2012 roku, sygn. akt. III K 9/10

1. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;
2. kosztami postępowania odwoławczego obciąża Skarb Państwa.

Sygn. akt II AKa 385/12

## UZASADNIENIE

M. K.oskarżony został o to, że w dniu 11 stycznia 2001 roku w O.działając wspólnie i w porozumieniu z ustalonymi w sprawie osobami jako pośrednik finansowy reprezentujący Towarzystwo Finansowe (...)posługując się podrobionymi dokumentami w postaci zaświadczenia o wpisie do ewidencji działalności gospodarczej, zaświadczenia o wpisie do ewidencji działalności gospodarczej, zaświadczeniami

o nr ewidencyjnym Regon, zaświadczeniami II Urzędu Skarbowego w B.

o niezaleganiu z podatkiem, deklaracjami podatkowymi firmy PPHU (...)W. M.z siedzibą w B.ul. (...), a nadto nieprawdziwymi danymi

o prowadzonej współpracy gospodarczej, wprowadził w błąd przedstawicieli Banku (...) Oddziałw O.co do sytuacji ekonomicznej, gospodarczej i finansowej oraz możliwości spłaty zaciągniętego kredytu przez firmę (...), w wyniku czego doprowadził wymieniony Bank Oddział w O.do niekorzystnego rozporządzenia swoim mieniem poprzez zawarcie umowy kredytowej o udzielenie kredytu denominowanego obrotowego w wysokości 389 955 Euro tj 1 500 000 zł firmie (...), który to kredyt nie został spłacony, powodując szkodę znacznej wartości w majątku pokrzywdzonego Banku tj. o czyn z art. 286 § 1 kk w zw. z art. 294 § 1 kk i art. 297 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk.

Sąd Okręgowy w Bielsku-Białej wyrokiem z dnia 30 maja 2012 roku w sprawie o sygn. akt III K 9/10 na mocy art. 414 § 1 k.p.k. w zw. z art. 17 § 1 pkt. 1 k.p.k. uniewinnił oskarżonego od popełnienia zarzucanego mu czynu. Kosztami postępowania Sąd obciążył Skarb Państwa.

Wyrok zaskarżył w całości prokurator, który zarzucił:

1. obrazę prawa procesowego, a to art. 7 k.p.k. polegającą na dowolności, a nie swobodzie oceny materiału dowodowego prawidłowo zgromadzonego i ujawnionego w toku procesu poprzez przyjęcie, iż oskarżony M. K.nie miał świadomości, że dokumenty w postaci zaświadczenia o wpisie do ewidencji działalności gospodarczej, zaświadczenia o nr ewidencyjnym REGON, zaświadczeń Urzędu Skarbowego w B.o niezaleganiu z podatkiem, deklaracji podatkowych, a nadto nieprawdziwymi danymi o prowadzonej współpracy gospodarczej zostały podrobione i nie odzwierciedlają rzeczywistych danych istotnych dla udzielania kredytu denominowanego obrotowego dla PPHU (...), podczas gdy ocena materiału dowodowego przeprowadzona swobodnie z uwzględnieniem logicznego rozumowania oraz zasad doświadczenia życiowego, winna doprowadzić do konstatacji o świadomości M. K.co do udziału w przestępczym procederze pozyskania kredytu i świadomości nierzetelności przedkładanych dokumentów w toku postępowania kredytowego, a w konsekwencji do uznania oskarżonego M. K.winny zarzucanego mu, po dokonaniu stosownej modyfikacji, aktem oskarżenia czynu,
2. obrazę prawa procesowego, a to art. 399 § 1 k.p.k. poprzez nie dokonanie stosownej modyfikacji w granicach zarzucanego aktem oskarżenia M. K.czynu poprzez przyjęcie pomocnictwa ustalonym oskarżonym w sprawie III K 255/04 polegającego na tym, że jako pośrednik Towarzystwa Finansowego(...)oskarżony M. K.udzielił pomocnictwa poprzez podanie informacji o wymogach wniosku kredytowego i załączników, przygotowanie w/w wniosku wraz z załącznikami oraz w złożeniu wniosku z załącznikami w postaci podrobionej dokumentacji, obrazującej sytuację finansową kredytobiorcy i złożonych zabezpieczeń, a w szczególności dokumentów w postaci zaświadczenia o wpisie do ewidencji działalności gospodarczej zaświadczenia o numerze ewidencyjnym Regon, zaświadczeń II Urzędu Skarbowego w B.o nie zaleganiu z podatkiem, deklaracji podatkowych, a nadto nieprawdziwymi danymi o prowadzonej współpracy gospodarczej w celu doprowadzenia przez ustalonego kredytobiorcę Banku (...) Oddziałw O.do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w kwocie 389.955 Euro tj. 1 500 000 zł udzielonego kredytu – tj. o przestępstwo z art. 18 § 3 k.k. w zw. z art. 297 § 1 k.k. w zw. z art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

Prokurator wniósł o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

### ***Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:***

Apelacja prokuratora nie zasługuje na uwzględnienie.

Kontrola odwoławcza nie wykazała, by Sąd I instancji dopuścił się naruszenia przepisów prawa procesowego, a to wskazanych art. 7 k.p.k. i art. 399 § 1 k.p.k.

Sąd I instancji w sposób poprawny, staranny i wnikliwy przeprowadził postępowanie dowodowe, zgromadzone dowody poddał należytej i wszechstronnej ocenie. Sąd wskazał którym dowodom w jakiej części i dlaczego daje wiarę,

względnie wiary odmawia. Dokładnej analizie poddał zarówno wyjaśnienia oskarżonego, jak i zeznania świadków, dostrzegł pojawiające się w nich istotne sprzeczności i rozbieżności. Wbrew stwierdzeniu skarżącego ocena dowodów dokonana przez Sąd I instancji nie przekracza granic swobodnej oceny dowodów wyznaczonej treścią art. 7 k.p.k. Zgodnie z utrwalonym orzecznictwem Sądu Najwyższego, przekonanie sądu o wiarygodności jednych dowodów i niewiarygodności innych pozostaje pod ochroną przepisu art. 7 k.p.k., jeśli tylko:

- jest poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy głównej całokształtu okoliczności sprawy,
- stanowi wyraz rozważenia wszystkich okoliczności przemawiających zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego,
- jest zgodne ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego, a nadto zostało wyczerpująco i logicznie uargumentowane w uzasadnieniu wyroku.

Oskarżyciel publiczny nie wykazał, aby którykolwiek z powyższych warunków nie został dotrzymany w zaskarżonym wyroku Sądu Okręgowego. Tenże Sąd, jak to wynika z uzasadnienia zaskarżonego wyroku, wnikliwie rozważył zgromadzone w sprawie dowody i przekonywująco wywiódł, dlaczego nie znalazł podstaw do przypisania oskarżonemu zarzucanego mu czynu. Zarzut obrazy art. 7 k.p.k. nie może się ograniczać jedynie do wskazania wadliwości sędziowskiego przekonania o wiarygodności jednych, a niewiarygodności innych źródeł czy środków dowodowych. Skarżący powinien wykazywać konkretne błędy w samym sposobie dochodzenia do określonych ocen, przemawiające w zasadniczy sposób przeciwko dokonaniem rozstrzygnięciu. W grę może wchodzić np. pominięcie istotnych środków dowodowych, niedostrzeżenie ważnych rozbieżności, uchylenie się od oceny wewnętrznych, czy wzajemnych sprzeczności. Bez wykazania, że ocena dowodów wyrażona przez sąd orzekający jest sprzeczna z zasadami logiki i doświadczeniem życiowym, żadna ze stron procesowych nie uzyskuje uprawnienia do podważania stanowiska sądu (tak m.in. w postanowieniu Sądu Najwyższego z dnia 29 lipca 2007 roku, sygn. akt IV KK 157/07, Biuletyn Prokuratury Krajowej 2007/15/40, Prokuratura i Prawo – wkładka 2008/1/12 i w wyroku tego Sądu z dnia 3 września 2002 roku, sygn. akt: V KK 15/02, LEX nr 55214).

Zarzucając naruszenie art. 7 k.p.k. skarżący nie wykazał żadnych istotnych uchybień w ocenie poszczególnych dowodów, które pozwalałyby na stwierdzenie, że dokonana przez Sąd Okręgowy ocena przekroczyła granice swobodnej. Twierdzenie prokuratora, iż ocena dowodów przeprowadzona przez Sąd jest dowolna, bez poparcia go rzeczowymi argumentami, nie może uchodzić za trafne. Sąd Okręgowy dostrzegł, że zarówno w wyjaśnieniach oskarżonego, jak i w zeznaniach świadków T. R., A. S., W. M., E. S.(J.), J. W., R. Z., M. P., M. C. i B. B. oraz między tymi zeznaniami występują sprzeczności, rozbieżności i nielogiczności, które w zakresie poszczególnych faktów nie pozwalają na uznanie ich za w pełni wiarygodne i miarodajne. Sąd I instancji wskazał też trafnie, że te rozbieżności i sprzeczności mają swoje przyczyny obiektywne i subiektywne (str. 26 uzasadnienia). Powtarzanie ich w tym miejscu należy uznać za zbędne, niemniej Sąd Apelacyjny w pełni podziela przedstawioną w tym zakresie argumentację. Istotne jest, że Sąd bardzo wnikliwie oceniał każdy z dowodów, zarówno oddzielnie, jak i w powiązaniu z pozostałymi dowodami osobowymi i dokumentami, wskazując którym z nich, w jakim zakresie i dlaczego dał wiarę. Ocena ta jest wszechstronna, nie pomija żadnego istotnego dowodu, uwzględnia zasady wiedzy, logiki i doświadczenia życiowego. Tym samym czyni zadość wymogom art. 7 k.p.k. Analiza poszczególnych dowodów pod kątem wynikających z nich okoliczności mogących mieć wpływ na odpowiedzialność karną oskarżonego nie nasuwa zastrzeżeń. Poprawnie Sąd Okręgowy wskazał, iż nie do przyjęcia są twierdzenia świadka W. M. i E. S. odnoszące się z jednej strony do kwoty 300 000 zł przeznaczonej na rzekome łapówki, a wręczonej oskarżonemu, z drugiej strony do kwoty 90 000 zł, która miała zostać przekazana tytułem prowizji (vide: str. 28-29 uzas.). Swoje stanowisko w tym zakresie Sąd w pełni uzasadnił, ma ono swoje umocowanie w

mało przekonujących i wyraźnie rozbieżnych dowodach. Nie bez znaczenia w tym zakresie były też ujawnione w toku rozprawy powiązania E. S. z członkami „(...)” grupy przestępczej, jej zobowiązania pieniężne wobec innych osób, również związanych z tą grupą, naciski na nią celem zwrotu zadłużenia. Z drugiej strony zebrane dowody wskazują, że sama E. S. chwaląc się znajomościami w bankach, podejmowała się załatwienia kredytu dla różnych podmiotów, pobierając od nich stosowne kwoty jako zaliczkę na załatwienie kredytu. Tak było m.in.

z B. P., który dopiero gdy E. S. przez parę miesięcy nie wywiązywała się z załatwieniem kredytu, wymusił na niej sporządzenie umowy pożyczki (k. 443-444). Faktem jest zatem, że E. S. była w posiadaniu kwoty 90 000 zł pochodzącej od B. P., niemniej jeśli zważy się, iż miało to miejsce kilka miesięcy przed załatwianiem kredytu firmie (...)i de facto pieniądze te były przeznaczone dla niej na konkretny cel, to twierdzenie Sądu, iż mało prawdopodobne są zeznania E. S. o tym, by te pieniądze stanowiły przedmiot prowizji dla M. K. i R. I.,

(str. 28 uzasadnienia) nie może uchodzić za dowolne. Wskazać trzeba, że nie do końca udało się ustalić rolę R. I. w przedmiotowej sprawie. Bezsprzeczne jest, że często towarzyszył M. K. w czynnościach związanych z uzyskaniem kredytu przez firmę (...), to jemu groził A. O.- członek grupy „(...)”, gdyby kredyt nie został udzielony, to jemu ostatecznie E. S. miała wręczyć pieniądze tytułem prowizji. Jak wynika z zeznań B. B., miała wrażenie, że M. K. „słuchał się” R. I.. Dlatego też wywody Sądu dotyczące zeznań świadków odnośnie łapówki bądź prowizji, która miała zostać wręczona oskarżonemu, nie są pozbawione logiki. Choć okoliczność ta przewija się w toku postępowania dowodowego, to tyle jest w tym zakresie nieścisłości i niejasności, że wcale nie ma pewności, iż ta gratyfikacja finansowa została wymyślona na użytek wzajemnych rozliczeń między współoskarżonymi o wyłudzenie kredytu. Istotnym jest to, że nawet gdyby fakt pobrania łapówki czy też bezpodstawnej prowizji uznać za udowodniony, to okoliczność ta sama przez się nie może przesądzać o tym, że oskarżony był współsprawcą zarzucanego mu czynu bądź też pomógł innym w jego popełnieniu.

Słusznie Sąd Okręgowy stwierdził, iż najistotniejsze znaczenie w sprawie miały okoliczności dotyczące przekazania i przyjęcia dokumentów, stanowiących załącznik do wniosku kredytowego, które wpływały do Towarzystwa Finansowego (...) Oddział w O. oraz do Banku (...) Oddział w O.. I w tym zakresie ich ustalenie, z uwagi na szereg rozbieżności i sprzeczności w wyjaśnieniach oskarżonego i zeznaniach świadków, nie było proste. Sąd miał na uwadze, że brak było jakiegokolwiek ewidencji obiegu dokumentów, a współpraca między Towarzystwem Finansowym a Bankiem (...) w O. nie była oparta na jasnych

i czytelnych zasadach oraz wyraźnym podziałem kompetencji między poszczególnymi pracownikami. Zważyć należy też, że przy udzielaniu przedmiotowego kredytu stwierdzono szereg nieprawidłowości, które stały się m.in. podstawą zarzutów w sprawie Sądu Rejonowego w Bielsku-Białej sygn. akt III K 255/04. Zebrane dowody wskazują na pośpiech, jaki towarzyszył poszczególnym czynnościom, związanym z przedmiotową operacją bankową, a w konsekwencji przedstawianie niezbędnych dokumentów w różnym czasie,

w różnym miejscu i różnym osobom. Te wszystkie okoliczności spowodowały, że brak jednoznacznych dowodów na to, by oskarżony przyjmował wszystkie dokumenty do wniosku kredytowego, w tym te wymienione w zarzucie, by dokonywał ich analizy merytorycznej

i formalno-prawnej. Z drugiej strony nawet gdyby uznać, że M. K. był w posiadaniu tych dokumentów, to brak jakichkolwiek podstaw w oparciu o zgromadzony materiał dowodowy do twierdzenia, że miał wiedzę, iż dokumenty te są sfałszowane i nie odzwierciedlają rzeczywistego stanu rzeczy. Sąd Okręgowy w następstwie wnikliwej

analizy wszystkich dowodów poczynił ustalenia faktyczne, których nie sposób kwestionować, choć w sytuacji tak istotnych rozbieżności i sprzeczności czynienie tych ustaleń nie było zabiegiem łatwym. W pisemnym uzasadnieniu Sąd Okręgowy przedstawił swój tok rozumowania, ma on swoją logikę i oparcie w prawidłowo dokonanej ocenie dowodów, stąd zasługuje na akceptację. Słusznie Sąd wskazał, że dopiero M. P. po otrzymaniu wniosku kredytowego do opracowania, stwierdziła brak zaświadczenia z Urzędu Skarbowego o niezaleganiu z podatkiem, co dowodzi, że został jej dostarczony wraz z inną brakującą dokumentacją poza oskarżonym K.. Podobnie też szereg innych dokumentów, w tym te które miały być podstawą zabezpieczenia kredytu, przedkładane były bezpośrednio w banku po złożeniu wniosku kredytowego.

Istotnym dowodem dla oceny zeznań świadków i wyjaśnień oskarżonego oraz czynienia ustaleń w tym zakresie była notatka z inspekcji przeprowadzonej przez R. Z. w dniu 28 listopada 2000 roku, wskazująca m.in. na dokumenty

przekazane tego dnia przez W. M. przedstawicielom Banku (...). Dała ona podstawę Sądowi Okręgowemu do twierdzeń, które nie mogą uchodzić za dowolne, wsparte są zasadami wiedzy i logiki, a wyprowadzone wnioski zasługują na akceptację (str. 36 uzas.). Wskazać trzeba, że w sytuacji tak dużych rozbieżności między poszczególnymi dowodami, Sąd rozważał również inne możliwe scenariusze jeśli idzie o kolejność czynności i osoby przyjmujące dokumenty, niemniej w każdym wypadku prowadziły one do tego samego wniosku – o braku świadomości po stronie oskarżonego co do wiarygodności dokumentów kredytowych.

Powtórzyć należy, że dokonane przez Sąd ustalenia faktyczne, poprzedzone wszechstronną i wnikliwą oceną dowodów, nie mogą nasuwać zastrzeżeń. Znamienne jest to, że prokurator swoje zarzuty oparł jedynie na przyczynie odwoławczej z art. 438 pkt 2 k.p.k., nie powołał błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia i mających wpływ na jego treść (art. 438 pkt 3 k.p.k.). Jednocześnie stwierdził, iż „z wyrokiem, mimo wnikliwie przeprowadzonej przez Sąd analizy stanu faktycznego, nie można się zgodzić w części dotyczącej ustaleń co do faktu sprawstwa i świadomości przedsięwziętych przez oskarżonego działań”. Powołanie się przy tym przez skarżącego na ustalenia poczynione w sprawie o sygn. III K 255/04 i treść nieprawomocnego wyroku, jaki zapadł w tej sprawie dnia 16 maja 2012 roku, z sugestią, iż winien mieć on wpływ na rozstrzygnięcie w przedmiotowej sprawie, jest niedopuszczalne.

Ustalając podstawę faktyczną rozstrzygnięcia, organy procesowe mają obowiązek opierać się na dowodach przeprowadzonych w toku postępowania (arg. ex art. 7 k.p.k. i art. 410 k.p.k.). W tym kontekście należy odnotować następującą wypowiedź Sądu Najwyższego: "Sąd karny nie jest związany ani orzeczeniem sądu lub prokuratora, ani też ustaleniami faktycznymi lub treścią orzeczenia w sprawie jednego ze współuczestników przestępstwa rozpoznawanej odrębnie, gdy następnie rozpoznaje sprawę innego współuczestnika. Treść prawomocnego orzeczenia oraz ustalenia faktyczne w nim zawarte mają dla rozpoznawanej sprawy innego współuczestnika wyłącznie znaczenie dowodowe i podlegają swobodnej ocenie dowodów na zasadach ogólnych". Wielokrotnie w orzecznictwie wskazywano, że sąd karny nie jest związany ani orzeczeniem sądu karnego zapadłym w innej sprawie, ani też ustaleniami faktycznymi czy też treścią wyroku w sprawie jednego ze współsprawców przestępstwa rozpoznanej odrębnie, gdy następnie rozpoznaje sprawę innego współuczestnika (wyrok SN z dnia 7 grudnia 1972 roku, V KRN 408/72, OSNKW 1973, nr 4, poz. 44<sup>8</sup>; zob. też: postanowienie SN z dnia 21 września 1973 roku, I KO 16/73, OSNPG 1974, nr 2, poz. 26; wyrok SN z dnia 29 maja 1980 roku, I KR 113/79, OSNPG 1981, nr 1, poz. 12; wyrok SN z dnia 25 września 1981 roku, I KR 201/81, OSNPG 1982, nr 1, poz. 11; wyrok SN z dnia 30 września 1986 roku, II KR 192/86, OSNPG 1987, nr 10, poz. 126). Oznacza to niedopuszczalność opierania się przy dokonywaniu ustaleń faktycznych na ustaleniach innego organu procesowego, a więc niejako "przejmowania" ustaleń tego organu, gdyż obowiązkiem sądu jest poczynienie własnych ustaleń jako jedynie dopuszczalnej podstawy rozstrzygnięcia. Sąd musi także dokonać własnych ocen przeprowadzonych przez siebie dowodów, a ich ocena dokonana poprzednio przez inny organ nie może być dla niego wiążąca. Konieczność dokonania własnych ustaleń wynika z zasady bezpośredniości, obligującej sąd do korzystania z dowodów pierwotnych, a stanowiącej jedną z gwarancji zasady prawdy materialnej (obowiązku dążenia do dokonania ustaleń zgodnych z rzeczywistością). To właśnie nakazy posługiwania się dowodami stanowiącymi tylko jedno ogniwo pośrednie między organem prowadzącym postępowanie a ustalaniem faktem oraz osobistego zetknięcia się z takim dowodem są uzasadnieniem zakazu korzystania z "cudzych" ustaleń.

Zgodnie z określoną w art. 8 § 1 k.p.k. zasadą samodzielności jurysdykcyjnej sądu karnego, sąd ten samodzielnie kształtuje zarówno podstawę faktyczną, jak i prawną każdego rozstrzygnięcia (por. P. Hofmański: Samodzielność jurysdykcyjna sądu karnego, Katowice 1988, s. 85-86). Jeden z wyjątków od tej zasady wskazany jest w art. 8 § 2 k.p.k. Nie można zaś przyjąć za kolejny wyjątek od tej zasady koncepcji zaprezentowanej w uzasadnieniu apelacji, tj. przyznania mocy wiążącej ustaleniom dokonany w innym procesie. Twierdzenia zawarte w apelacji, a powołujące się

na ustalenia poczynione w sprawie karnej Sądu Rejonowego w Bielsku-Białej, de facto nie zakończonej prawomocnie, nie mogą skutecznie podważyć ocen i ustaleń Sądu Okręgowego w niniejszej sprawie. Nawet gdyby przyjąć, że w sprawie tej wszystkim oskarżonym wykazano świadomość co do posiadania przez nich wiedzy na temat nierzetelności załączonych do wniosku kredytowego PPHU (...) dokumentów, a działania oskarżonego K. stanowiły ogniwo pośrednie pomiędzy kredytobiorcą a kredytodawcą, to i tak nie stanowi to wystarczającej podstawy do uznania niejako automatycznie, iż oskarżony K. również miał wiedzę o nierzetelności czy fałszywości przedłożonych dokumentów i wspólnie z pozostałymi działał w zamiarze oszustwa i wyłudzenia kredytu na szkodę Banku (...).

O ile można zgodzić się z prokuratorem w zakresie w jakim wskazuje na łańcuszkowe uczestnictwo oskarżonego M. K. w procedurze zmierzającej do udzielenia kredytu firmie (...), o tyle nie można podzielić wyciąganych na tej podstawie wniosków co do świadomego udziału oskarżonego w przestępczym procederze. Takie twierdzenie jest zupełnie dowolne, nie poparte żadnymi dowodami, a cytowany przez prokuratora fragment uzasadnienia Sądu, wskazuje jedynie na wykonywane przez oskarżonego czynności. Nie odbiegały one znacząco od tych, które winien podejmować pracownik Towarzystwa Finansowego (...) Istotą funkcjonowania Towarzystwa Finansowego (...) było przecież pośrednictwo i pomoc w uzyskaniu kredytu, stąd pracownik Towarzystwa, nazywany zresztą agentem lub brokerem, siłą rzeczy pośredniczył między klientem a bankiem i jest ogniwnem łańcuszka mającego na celu uzyskanie kredytu. Cytowane ustalenia nie dają żadnych podstaw do twierdzeń o tym, by oskarżony był współsprawcą zarzucanego mu czynu, ani też by udzielił pomocnictwa ustalonym w sprawie IIIK 255/04 oskarżonym w popełnieniu zarzucanego im czynu. Nie jest też rzeczą sądu w przedmiotowej sprawie oceniać postawę i decyzje osób stanowiących kierownictwo (...)/O.. To stanowi przedmiot odrębnego postępowania, w którym stawia im się zarzut popełnienia przestępstwa z art. 296 § 1 i 3 k.k.

Stwierdzić trzeba, że większość tez sformułowanych przez prokuratora w apelacji jest zupełnie dowolna i nie do końca zrozumiała. Jest wyrazem wybiórczej, jednostronnej oceny dowodów, nie uwzględniającej w ogóle dostrzeżonych przez Sąd rozbieżności i sprzeczności. Cytowane przez prokuratora fragmenty zeznań świadka T. R., czy W. M., w oderwaniu od pozostałych dowodów, nie mogą być miarodajne dla tezy sformułowanej przez prokuratora o świadomości oskarżonego K. co do jego udziału

w przestępczym procederze uzyskania kredytu i świadomości nierzetelności przedkładanych w toku postępowania kredytowego dokumentów. Tezy tej nie wspierają też powołane przez prokuratora inne okoliczności sprawy, jak chociażby wątek dotyczący korzyści majątkowej za załatwienie kredytu, osobiste zaangażowanie oskarżonego, „wzajemna zмова milczenia”, rodzaj błędów, jakimi dotknięte były kwestionowane dokumenty, uprzednia znajomość oskarżonego przez E. S. (wynikająca jedynie z zeznań T. R.). Nie potwierdza jej też wyjaśnienie oskarżonego M. K., iż zdziwiło go przyznanie firmie (...) kredytu w kwocie 1.500.000 zł, bo na miejscu Banku nie udzieliliby przedmiotowego kredytu z uwagi na jego niedostateczne zabezpieczenie hipoteczne. Należy stwierdzić, że wszystkie te okoliczności Sąd miał na uwadze, odnosił się do nich, lecz słusznie ocenił, że nie są one miarodajne do czynienia ustaleń niekorzystnych dla oskarżonego, wspierających tezy aktu oskarżenia. Wnioski sformułowane przez prokuratora oparte są nie na całościowej analizie wszystkich dowodów, ale na pewnych domysłach czy domniemaniach. Nawet

gdyby przyjąć, że opinia M. K. o niedostatecznym zabezpieczeniu kredytu była możliwa tylko po zapoznaniu się z dokumentacją kredytową, to i tak nie dowodzi to faktu, iż miał on świadomość tego, że załączone dokumenty były sfalszowane i nie odpowiadały rzeczywistości. Jeśli idzie o zaangażowanie oskarżonego K. w załatwienie kredytu i jego zainteresowanie rozpoznaniem wniosku, to słusznie Sąd podkreślił, iż nie było to niczym nadzwyczajnym, skoro od tego zależała wypłata prowizji dla niego i dla Towarzystwa Finansowego. Zresztą z tych przyczyn podobne zainteresowanie wykazywała B. B. – Dyrektor tego Towarzystwa. Za trafne należy uznać stanowisko prokuratora, iż przy właściwie prowadzonej procedurze weryfikacyjnej możliwa była ocena prawdziwości przekazanych do Banku dokumentów, bo błędy jakimi kwestionowane dokumenty były obarczone nie były trudne do ustalenia dla osób posiadających niewątpliwą wiedzę merytoryczną. Tak winno być, ale i to stwierdzenie w oderwaniu od zebranych dowodów, nie może być argumentem przemawiającym przeciwko oskarżonemu i świadczącym o jego umyślności.

Wbrew temu co podnosi prokurator, Sąd przy ocenie zeznań świadków, miał na uwadze to, że zostały one złożone na różnych etapach postępowania, w różnej roli procesowej, często w dużej odległości czasowej, a także to, że wobec części świadków sprawa nie została prawomocnie zakończona. Nie oznacza to jednak, jak sugeruje prokurator, że jedynie zeznania z postępowania przygotowawczego mogą uchodzić za miarodajne. Już na tym etapie istniały między nimi wyraźne rozbieżności. Dlatego też ze szczególną wnikliwością i starannością Sąd analizował treść kolejno składanych przez tych świadków zeznań.

Nie są też argumentem mogącym wpłynąć na odmienne ustalenia, cytowane przez prokuratora wewnętrzne regulaminy, czy treść umowy o współpracy pomiędzy Bankiem (...) SA w W. a Towarzystwem Finansowym (...). Ten ostatni dokument potwierdza m.in., że za usługi akwizycyjne świadczone przez Towarzystwo Finansowe na rzecz Banku przysługiwała prowizja z dniem uruchomienia kredytu. Nikt nie zaprzeczał też, że Towarzystwo Finansowe zobowiązane było do kompletowania dokumentacji niezbędnej do zawarcia umowy kredytowej i do dokonania jej wstępnej analizy formalno-prawnej, sporządzania wstępnej oceny sytuacji ekonomiczno-finansowej klienta oraz przekazania kompletnej dokumentacji do banku. Treść tych uregulowań nie była obca Sądowi orzekającemu, niemniej - jak wskazuje chociażby niniejsza sprawa - w praktyce procedury przyznawania kredytu nie zawsze przebiegały ściśle z kolejnością czynności

i wymogami w nich określonymi. Cytowane przez prokuratora zeznania świadka B. B. potwierdzają jedynie jak wyglądał zakres czynności jej i pozostałych agentów, w tym oskarżonego, ale nie wskazują konkretnie jak wyglądała (...) firmy (...) przez Towarzystwo Finansowe (...) i przez M. K.. W tym zakresie świadek nie była w stanie podać żadnych konkretów, nie pamiętała bądź nie chciała wskazać istotnych dla sprawy okoliczności. Z jej zeznań wynika nadto, że współpraca między Towarzystwem Finansowym a Bankiem (...)/O. oraz samo funkcjonowanie Towarzystwa Finansowego i obieg dokumentów nie były do końca przejrzyste i dopracowane (k. 534). Jednocześnie wskazała też na okoliczności podnoszone przez oskarżonego,

a mianowicie, że do obowiązków agentów nie należało weryfikowanie oświadczeń klientów, czy wiarygodności przedłożonych dokumentów, ich rola sprowadzała się do kontaktów

z klientem i wstępnej weryfikacji dokumentów pod kątem ich kompletności (k. 977-979). Podobnie zeznała też M. J., twierdząc, że ani M. K., ani inny pracownik nie był uprawniony do weryfikacji wiarygodności dokumentów. Sugerowanie zatem przez prokuratora, że M. K. wykonywał swoje obowiązki tak jak wynikało to z zawartych umów i powołanych przepisów nie znajduje potwierdzenia w dowodach. Sam prokurator stwierdził, że „przedstawione wytyczne w myśl twierdzeń stron postępowania stanowią tylko modelowy schemat, albowiem w rzeczywistości w Towarzystwie Finansowym (...) wszystko było w fazie tworzenia, nie obowiązywały jasne zasady i podział obowiązków, a działalność agentów ograniczała się do działalności akwizycyjnej”. Zeznania świadka B. B. wcale nie podważają wyjaśnień oskarżonego M. K., a nadto oprócz tego, że przedstawiają ogólny schemat czynności wykonywanych przez pracowników Towarzystwa Finansowego, nie są do końca miarodajne, skoro zebrane dowody wskazują, iż również ze świadkiem jako dyrektorem Towarzystwa Finansowego prowadzone były rozmowy w sprawie przedmiotowego kredytu.

Nie bez znaczenia dla wniosków sformułowanych przez Sąd Okręgowy są również zeznania świadków w części, w jakiej wskazywali, iż w przypadku przedmiotowego kredytu przedłożone dokumenty nie wzbudzały żadnych wątpliwości u osób udzielających kredytu (vide: zeznania M. J., J. W. k. 24-25, M. P. k. 175v i n., M. C. k. 237 i n.). Znamienne są też zeznania E. S. (J.) złożone na rozprawie, w których stwierdziła: „nie wiem, skąd M. K. i I. mogli wiedzieć, że kredyt nie będzie spłacony i że dokumenty przedstawione do kredytu są sfalszowane. Wydaje mi się, że oni o tym nie wiedzieli...” k. 1020-1025.

Stwierdzić trzeba, że z uwagi na szereg rozbieżności związanych z obiegiem dokumentów, Sąd rozważał również inne możliwe scenariusze, ale w każdym wypadku prowadziły one do wniosku, że nawet gdyby dokumenty wymienione w zarzucie „trafiły” do oskarżonego K., który dokonywał ich wstępnej analizy formalno-prawnej i merytorycznej, to i tak brak jest wystarczających podstaw do twierdzenia, że oskarżony M. K. miał świadomość nieprawdziwości tych dokumentów. Wiedzy takiej nie mieli bowiem ani członkowie Komitetu Kredytowego rozpoznający wniosek, ani też M. P. analizująca w szczególności dostarczoną jej dokumentację kredytową.

Dodać należy, że podnoszone przez apelującego okoliczności bądź były przedmiotem oceny przez Sąd I instancji bądź też nie mają znaczenia dla rozstrzygnięcia przedmiotowej sprawy. Wywody prokuratora w dużej mierze są jednostronne, oparte na domysłach, czy wręcz spekulacjach odnośnie zachowań osób ubiegających się o udzielenie przedmiotowego kredytu, jak i osób zatrudnionych w Towarzystwie Finansowym i Banku (...). Nie uwzględniają one całości dowodów, w tym załączonych do akt dokumentów, a jedynie wskazują na treść wyjaśnień oskarżonego bez ich odniesienia do zgromadzonych w sprawie dowodów. Tymczasem wszelkie ustalenia w sprawie muszą mieć oparcie w dowodach, nie mogą być dowolne i nie poparte konkretami.

Na uwzględnienie nie zasługuje również zarzut naruszenia przepisu art. 399 § 1 k.p.k. Zgodnie z nim „jeżeli w toku rozprawy okaże się, że nie wychodząc poza granice oskarżenia można czyn zakwalifikować według innego przepisu prawnego, sąd uprzedza o tym obecne na rozprawie strony”. Oznacza to, że przepis art. 399 § 1 k.p.k. nakazuje uprzedzanie

stron o możliwości zmiany kwalifikacji prawnej czynu, gdy możliwość taka się pojawi. Zatem Sąd meriti jest uprawniony dokonać oceny, czy na danym etapie postępowania w sposób wyraźny zarysowała się taka możliwość. Nie można żądać od sądu, aby uprzedzał strony

o możliwości przyjęcia innej kwalifikacji prawnej czynu, jeżeli nie wynika to z oceny – chociażby wstępnej – już przeprowadzonego materiału dowodowego. Tymczasem zarówno pisemne uzasadnienie zaskarżonego wyroku, jak i przedstawione wyżej wywody, wskazują, że w przedmiotowej sprawie brak jednoznacznych dowodów nie tylko na współsprawstwo oskarżonego w popełnieniu zarzucanego mu czynu, ale również na to, by przypisać mu pomocnictwo do czynu z art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k. i art. 297 § 1 k.k. w zw.

z art. 11 § 2 k.k. Skoro tak, to Sąd nie miał obowiązku uprzedzania o możliwości przyjęcia takiej kwalifikacji prawnej zachowania oskarżonego. Wprawdzie skarżący w ogóle nie rozważał w apelacji dlaczego możliwym byłoby ewentualne przyjęcie pomocnictwa, niemniej opis czynu na jaki powołuje się w pkt 2 zarzutów, nie uwzględnia istoty pomocnictwa zdefiniowanego w art. 18 § 3 k.k. i jego strony podmiotowej. Przypomnieć trzeba, że odpowiada za pomocnictwo ten, kto w zamiarze, aby inna osoba dokonała czynu zabronionego, swoim zachowaniem ułatwia jego popełnienie, w szczególności dostarczając narzędzie, środek przewozu, udzielając rady lub informacji; odpowiada za pomocnictwo także ten, kto wbrew prawnemu, szczególnemu obowiązkowi niedopuszczenia do popełnienia czynu zabronionego swoim zaniechaniem ułatwia innej osobie jego popełnienie. Pomocnictwa można dopuścić się zatem tylko umyślnie. Opis pomocnictwa sformułowany przez skarżącego zawiera w sobie czynności ciężące na każdym pracowniku Towarzystwa Finansowego pośredniczącym w załatwieniu wniosku kredytowego, jak „podanie informacji o wymogach wniosku kredytowego i załącznikach, przygotowanie w/w wniosku wraz

z załącznikami oraz złożenie wniosku z załącznikami”. Powołanie się przy tym na podrobioną dokumentację i nieprawdziwe dane o prowadzonej współpracy gospodarczej bez wskazania na wiedzę oskarżonego w tym zakresie nie może zostać zaakceptowane z tych samych przyczyn, które przedstawiono powyżej. Skarżący nie odniósł się też w ogóle do znamion charakteryzujących stronę podmiotową. To wszystko sprawia, że w realiach przedmiotowej sprawy, brak jednoznacznych dowodów na przypisanie oskarżonemu działania w formie pomocnictwa. Twierdzenie zatem, że Sąd Okręgowy naruszył przepis art. 399 § 1 k.p.k. nie znajduje żadnego uzasadnienia.

O tym, że sam skarżący nie jest przekonany o zawinięciu oskarżonego M. K., świadczy również stwierdzenie zawarte w końcowej części uzasadnienia apelacji,

iz na winę składa się cały łańcuch poszlak wynikających z analizy poszczególnych źródeł dowodowych i dopiero tak czynione ustalenia faktyczne i logiczne ich powiązanie z rozstrzygnięciem wydanym w sprawie Sądu Rejonowego w Bielsku-Białej o sygn. akt

III K 255/04 pozwala na nie budzące wątpliwości wykazanie sprawstwa oskarżonego. Jeśli tymi poszlakami mają być omówione wcześniej okoliczności, które w żaden sposób nie mogą stanowić dowodu przemawiającego na niekorzyść oskarżonego i wskazywać na jego umyślność, to tym samym w pełni należy zaakceptować stanowisko Sądu Okręgowego, iż zebrany materiał dowodowy nie daje podstaw do twierdzenia, że oskarżony M. K. pozostawał w przestępczym porozumieniu z E. S., W. M., A. S. i T. R., a mającym na celu oszukańcze wyłudzenie kredytu z Banku (...), by swoją świadomością i wolą obejmował współdziałanie



z nimi w wyłudzeniu kredytu, by pozostawał z nimi w przestępczym porozumieniu mającym na celu przedłożenie do tego banku stwierdzających nieprawdę, nierzetelnych i podrobionych dokumentów.

Reasumując powyższe, Sąd Apelacyjny nie podzielił zarzutów i wniosków apelacji, i w oparciu o przepis art. 437 § 1 k.p.k. utrzymał w mocy zaskarżony wyrok. Zgodnie z treścią art. 636 § 1 kpk wydatkami postępowania odwoławczego obciążył Skarb Państwa.